Nr. 131. w Czwartek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr., na całe Prusy 2 tal.

dnia 8. Czerwca 1854.

INSERATY:
(1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości) przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 6. Czerwca. — Z Aten donoszą pod d. 29. Maja, że większa część okrętów francuzkich i angielskich ztamtąd tego dnia odpłynęła. Z Tesalii donoszą o zwycięstwie które odniósł Chadzi Petros nad Turkami, z których wielu poległo i utonęło. Całe zapasy wojenne i 80,000 piastrów mieli zabrać powstańcy grecy. Poledz mieli dowódzca Nizam basza, szef Albańczyków Selim basza i egipski jenerał Nitzo Melissow.

Berlin, d. 7. Czerwca. — Naj. Pan raczył zamianować dziedzica barona Gustawa Wrangell Waldburg landratem w powiecie Gerdauen, obwodzie rejencyi królewieckiéj.

Berlin, d. 6. Czerwca. — Zaręczają, że wezwanie austryackie odeszło z Wiednia do Petersburga w d. 2. Czerwca. Wezwanie to niema charakteru ultimatum. Austrya żąda od Rosyi w tém wezwaniu, aby oznaczyła czas, kiedy opuści księstwa naddunajskie. Zdaje się, że cała tajemnica polityki mocarstw niemieckich na tem zawisła, aby na czasie zyskać i o ile można jak najdłużéj utrzymać siły swoje nietknięte. Z tego powodu trudno przypuścić, aby Austrya wystąpiła już teraz przeciw Rosyi. Jeszcze kilka miesięcy upłynie, zanim się tajemnice nieco rozwidnią. Chwila obecna jest chwilą aliansów i zwłaczań.

Północny teatr wojny.

Z Berlina donoszą, że Anglicy powtórnie nawiedzili Libawę i uprowadzili 10 okrętów z portu tamecznego.

Memel, 4. Czerwca. — Mnóstwo okrętów chcących zawinąć do Rygi, oddalili Anglicy i dla tego wróciły do naszego portu.

Według szwedzkiego dziennika Tidningara admirał Napier znajdował się z znaczną częścią angielskiéj floty w dniu 27. Maja pod Hangö Udd.

— O bitwie pod Ekenäs donoszą dzienniki angielskie, co następuje: »Hekla« i »Arrogant« ścigały jeden statek finski i zapuściły się za nim pod Ekenäs w dniu 20 Maja. Rostawiona piechota rosyjska strzelała silnie do okrętów uganiających się za statkiem, równie i z bateryi nadbrzeżnych do nich strzelano. W bitwie poległ dowódzca rosyjski i jeszcze inny, oprócz tego mnóstwo żołnierzy. Po zdemontowaniu bateryi, wysadzili Anglicy na ląd osadę i ta częścią działa w bateryach zagwoździła częścią w morze wrzuciła. Anglicy mieli w poległych trzech i trzech rannych. Porucznik z »Hekli« ranny pod okiem kulą spiczastą, został odwieziony do Sztokolmu. Statek finski nakoniec zabrano i uprowadzono na linie. Będzie wysłany do Anglii, jako pryza.

Dnia 22 Maja. podsunął się okręt »Dragon« o 6 armatach pod Gustavsvärn i rozpoczęło się między nim a warownią strzelanie, które trwało blisko 3½ godziny. Kilba bomb z »Dragona« wpadło do fortecy i zrządziło dosyć szkody. Nazajutrz Magicienne ostrzeliwał Gustavsvärn z 2éj strony i udało mu się wrzucić kilka bomb do zakrytéj bateryi. Baterya odpowiedziała bombami z których ani jedna nie trafiła okrętu. Potem »Basilisk« i »Hekla« z dobrym skutkiem dawały ognia do warowni Gustawa Adolfa. Z warowni ogień okrętom angielskim nie szkodził, tylko jedna kula trafiła w »Dragon« i poległ jeden na nim majtek, a drugi został rannym.

Południowy teatr wojny.

Soldatenfreund pisze: posiłki francuzkie i angielskie niewyruszą wprzód na nieprzyjaciela, aż zapasy żywności będą przysposobione na trzy miesiące w ejalatach Rumelii i Bulgaryi dla 100,000 i koni pakunkowych 30,000, tudzież 4000 koni trenowych. Nie potwierdziła się pogłoska, o oddzielnym korpusie francuzkim, który miał przybyć do zburzonego miasteczka Bazarczyka.

— Na radzie wielkiéj wojennéj w Warnie byli oprócz trzech naczelnych wodzów marszałka St. Arnaud, lorda Raglana i Omera baszy, admirałowie Dundas i Hamelin, turecki minister wojny Hassan Riza basza i minister marynarki Kiprisli Mehemed basza. Pułkownik turecki Tiquir z admiralicyi figurował podczas narady wojennéj jako tłumacz. Oprócz tych przybył na radę wojenną Agujah basza, nowy komisarz cywilny wysokiéj porty w głównéj kwaterze Omera baszy. Prezesem rady wybrano marszałka St. Arnaud i jemu oddano kierownictwo wszystkich ruchów wojennych na teatrze wojny tureckiéj. Jako najwyżjszy wódz odbył marszałek St. Arnaud w dniu 23. Maja przegląd nad wojskiem w Warnie i Szumli i w tymże dniu przejrzał wszystkie raporta wojenne o wypadkach nad Dunajem. Omer basza zdał sprawę o dzielnéj obronie Silistryi przeciw Rosyanom i uczynił uwagę, że wprawdzie udało mu się wprowadzić do fortecy 3000 wyborczego wojska, ale mimo to nie jest wstanie trzymać się dłużéj jak dni 10 do 12. W roku 1829. oblegało Silistryą tylko 18,000, gdy teraz 40,000. Natychmiast odbyła się w téj mierze narada wojenna i postanowiono albo przyjść Silistryi w odsiecz albo przeszkadzać Rosyanom w robotach oblężniczych.

Journal de Constantinople donosi pod d. 24. Maja, że okręty parowe »Schech Per«, »Bertholet« i »Caradoc«, które ministrów tureckich i wodzów naczelnych wojsk posiłkowych odwiozły do Warny na radę wojenną powróciły w dniu 23. do Konstantynopola. Ponieważ Omer basza niemógł oddalić się z Szumli do Warny, przeto naczelni wodzowie zagraniczni i ministrowie udali się do głównéj kwatery w Szumli i tam odbyli radę wojenną, po któréj wrócili do Koustantynopola na parowcach, tu zaś w pałacu cesarskim Czeragan niebawem byli na wielkiéj radzie porty. Daléj donosi ów dziennik, że lord Redcliffe wrócił do zdrowia i wkrótce zajmować się będzie sprawami wojennemi. O powrocie jego do Anglii niewspomina ów dziennik.

Szumla, 29. Maja. — Zofia otrzyma 10,000 załogi z małéj Wołoszczyzny i około niéj zakładają silne szańce. Pod Belgradczykiem ustawiono korpus obserwacyjny, aby w razie potrzeby użyć go przeciw Serbii.

Szumla, 27. Maja. — Na drodze z Silistryi do Szumli stoi 60,000 Rosyan, którzy oblężenie Silistryi zakrywają i mają na oku armię bałkańską Omera baszy, który tam ma pod swém dowództwem 90,000. Silistrią oblegaję Rosyanie w 40,000. Dnia 23. i 24. Maja przypuścili trzy szturmy do bastionów od strony Dunaju. Dwa bastiony zdobyli Rosyanie dwa razy, ale znów byli z nich spędzeni. Silistria opiera się mężnie.

Bukarest, 29. Maja. — Wczoraj (28. Maja) powszechny szturm przypuścili Rossyanie z trzech stron (od strony północno-wschodnéj, południowéj i zachodniéj). Stratę ponieśli Rossyanie ogromną. Szturm odbili Turcy. Tym razem Rossyanie nie opuścili warowni wysuniętych. Właściwa warownia (silny zamek na skale) potrzyma się jeszcze długo, Rossyanie sądzą, że trzy tygodnie.

Hermanstad, 2. Czerwca. — Siebenbürger Bote donosi: dnia 28. Maja przyszło do bitwy pod Brankowani na drodze z Karakalu do Slatiny. W poległych i rannych utracili Rossyanie 500. Spalili téż most pod Slatiną.

O bitwie pod Karakalem donoszą nam z Orsowy: stratę Turków podają na 150 w poległych a 200 rannych. Turcy zajęli teraz całą małą Wołoszczyznę aż do Aluty. Halim basza zgromadza teraz swoje wojska w Krajowie. Ma zamiar ruszyć przeciw Slatinie, aby wziąść ją szturmem. Wątpią, aby tam Rossyanie przyjęli bitwę, ponieważ bagaże swoje wysłali ku rzece Argis. Z Turnu, Zimnicy i Giurgewa cofają się Rossyanie do Oltenicy.

— W Szumli spodziewają się wkrótce przybycia dwóch pułków czerkieskich, które rząd tymczasowy w Czerkiesyi organizuje. Pułki te mają być przewiezione na angielskich okrętach do Warny.

Konstantynopol, 25. Maja. — Onegdaj wrócili tu z Szumli i Warny marszałek St. Arnaud, lord Raglan i Riza basza. Fortyfikacye w Szumli i administracya wojskowa tamże nie bardzo podobały się marszałkowi, natomiast armia turecka pod Omerem zyskała jego pochwały. Równie marszałek przyznał Omerowi baszy wielkie zdolności wodza. Jenerał Canrobert pozostanie w Gallipoli aż do wymarszu wszystkich dywizyi i kawaleryi. Część odchodzi do Warny, druga do Adrianopolu, skąd w miarę potrzeby posuną się ku wąwozom Bałkanu. Onegdaj też wyjechał książe Napoleon do Gallipoli. Jak się zdaje, cała trzecia dywizya będzie przewieziona do Warny, bo po nią popłynęły okręty.

— Z Trapezuntu donosi Journal de Constantinople z 24. Maja: Dnia 4. b. m. zajęli Turcy warownią Osurgetią. Regularne wojsko stanęło w mieście, a nieregularne poza miastem. Rossyanie cofają się ku Tyflisowi. Sądzą, że w przeciągu miesiąca opuszczą Georgią. Mingrelczykowie, wazale księżny Dadiau, obsadzili Redut Kale, które przed kilku dniami Rossyanie opuścili. Przed obsadzeniem chcieli oni spalić miasto, ale się księżna oparła i obsadziła je milicyą mingrelską.

Królestwo polskie.

Warszawa, 24. Maja. — Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Ludwika Skoniecznego, b. adjunkta w komisyi rządowéj przychodów i skarbu, jeszcze w miesiącu Kwietniu 1841 roku za granicę zbiegłego i obecnie w mieście Recz, w W. Ks. Poznańskiém znajdującego się, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Warszawa, 2. Czerwca. — Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Tadeusza Jeske, dyetaryusza komisyi skarbu, który za uzyskanym 6dniowym urlopem, wydaliwszy się w dniu 10. Marca r. b. do m. Kalisza, ztamtąd zbiegł za granicę, i obecnie ma się znajdować w mieście Dreznie, ażeby w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił

się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

— W dniu 17. z. m. w m. Częstochowie piorun uderzywszy w statuę kamienną Matki Boskiéj Bolesnéj, niedaleko klasztoru na Jasnéj Górze stojącą, takową nieco uszkodził, słup zaś kamienny na którym była ustawioną wysoki na 9 stóp wraz z postumentem w drobne kawałki roztrzaskał. Statua ta była wystawioną w roku 1834 w miejsce zniesionéj w poprzednim roku przez trąbę powietrzną i kosztowała rsr. 300.

— W dniu 13. z. m., we wsiach, Wyrozęby, Podawce, Konaty, Sawice Ruskie, Ostrowice, Baczki i Boby w powiecie Siedleckim, grad z deszczem ulewnym znacznych szkód w zbożu stał się przyczyną.

— W dniu 17. z. m. we wsi i gminie Soplu powiecie Łowickim, burza z gradem dochodzącym wielkości gołębiego jaja, zniszczyła w znacznéj części zasiewy, a nadto od uderzeń piorunów, 6 sztuk bydła zabitych zostało.

— W tymże dniu, podobna burza nawiedziła wieś Liszki w gminie Kupiętyn powiecie Siedleckim, gdzie mieszkańcy ponieśli także znaczne straty.

Rossya.

Wiadomość z morza Baltyckiego.

Jenerał lejtnant Rokasowski, dowodzący wojskami, rozłożonemi w Finlandyi, doniósł dnia 11. Maja v. s., że po odparciu flotylli angielskiéj od m. Eknesa, flota nieprzyjacielska, pozostająca na kotwicy naprzeciwko Gangeuda, a za przybyciem eskadry francuskiéj, wzmocniwszy się do 26 statków, uderzyła dnia 10. Maja z sześciu paropływami na przodowe fortyfikacye Gangeuda, to jest: na Gustawa-Wern, Gustawa-Adolfa i Skans-Golm. Nie zważając na silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiéj z dział nader wielkiego kalibru (68 i 96cio funtowemi kulami i trzy pudowemi bombami, garnizon twierdzy zagrzany przykładem swego walecznego komendanta podpułkownika Mollera, działał z tak zimną krwią i trafnością, że atakujące paropływy, po pięciogodzinnéj walce, zmuszone zostały do odstąpienia z widocznemi od naszych strzałów uszkodzeniami.

Z naszéj strony dzięki Bogu, zabitych nie było, a raniono lekko ośmiu żołnierzy.

Jenerał lejtnant Rokasowski podał przy tém do wiadomości N. Pana, że po zaświadczeniu naocznego świadka bitwy, dowódzcy 1éj brygady 1éj dywizyi grenadyerów jenerała majora Bazina, waleczny komendant Gangeuda, podpułkownik Moller, męztwem i rozporządzeniem, wyszemi nad wszystkie pochwały, wzbudzał w swych podwładnych prawdziwą odwagę.

N. Pan, po odczytaniu tego doniesienia, najwyżéj polecić raczył: podpułkownika Mollera, awansować na jenerała majora; a niższym stopniom przeznaczyć po trzy znaki honorowe orderu wojskowego na każdą bateryę, i wszystkim po rublu srebrem. (Inw. Ruski)

Francya.

Paryż, 2. Czerwca. — Posiedzenia ciała prawodawczego zakończyły się. Na posiedzeniu wczorajszem oświadczył prezes po rozprawach nad kredytem dodatkowym w wydatkach z dawniejszych lat, że sessya na rok 1854. zostaje zamkniętą. Dziś wieczorem przyjmował cesarz biuro i wszystkich członków ciała prawodawczego na zamku St. Cloud. Ministrowie, prezes i prezesi wydziałów byli obecni. Cesarz z cesarzową rozmawiali z wielu deputowanymi, tak że recepcya trwała do godziny 11½.

— Z rozkazu ministerstwa wojny wyznaczono fundusz na zakupienie koni pod kawaleryą francuską na wschodzie. Polecono rzecz tę pułkownikowi Lefort, dowódzcy zakładów remontowych w Gueret, który przez długi czas służył w Afryce i zajmował się przez długi czas rasą koni na wschodzie.

— Uważają, że w przeszłym miesiącu podniosła się renta w skutek pewności względem zgody mocarstw wielkich o 10 procent, akcye kolei żelaznych o 15 procent a papiery zakładów kredytowych o 19 procent.

— Według Sentinelle tulońskiéj, oddział artyleryi marynarskiéj ćwiczy się w strzelaniu rakietami kongrewskiemi. Telegrafem powołano trzech kapitanów fregatowych do Rochefort.

— Do Tulonu przybędą znów w tych dniach dwa pułki piechoty, które prześlą do Turcyi.

— Obóz pod Marsylią będzie się składał z trzech oddziałów.

— Korrespondent gazety kolońskiéj pisze: widocznie polepszył się stan giełdy, ale to przypisać niemożna pewnym wiadomościom, bo takich niemamy. Powodu szukać należy w zaufaniu, jakie ogarnęło spekulantów. Zaufanie to podzielają nasi mężowie stanu, sądzą powszechnie, że Austrya nakłoni Rossyą do powolności, chociaż przeciwne w téj mierze nadchodzą wiadomości z Rossyi. Nadzieje te jeszcze wzrosły na wiadomość o missyi brata księcia Gorczakowa do Berlina i Wiednia. Niepotrzebuję tu czynić uwagi, że to nie moje zdanie, ale opinia, która się upowszechniła po naszych salonach dyplomatycznych. Optimizm ten w taką urosł potęgę, że wielu wygląda z niecierpliwością wiadomości o zdobyciu Silistryi przez Rossyan, bo z tego wyprowadzają dalsze wnioski, że car po takiém zwycięstwie okaże się skłonniejszym do pokoju. Z listu pisanego z Odessy przekonywam się, że urzędnicy źle służą cesarzowi. Pełno się pokazało przeniewierstw, tam gdzie miały być zapasy, na które cesarz przeznaczył pieniądze, znalazły się pustki a zapasy tylko na papierze.

— Mówią, że cesarzowa znajduje się w nadziei. Podobno cesarz uradowany tą okolicznością oddał wszystkie ochrony dzieci pod zarząd cesarzowéj, aby okazać, jak go cieszy nadzieja, obaczenia swego następcy tronu.

— Nadesłane depesze z teatru wojny brzmią nader pomyślnie. Zewnętrzne wypadki mało wpływu wywierają teraz na giełdę. Likwidacya stała się tak trudną w skutek wielkich wstrząśnień kursów, że téj jedynie okoliczności przypisują podwyższenie do tego stopnia. Z tego powodu dziś renta 3-procentowa podskoczyła na 73 fr. 40 c.; gdy potrzebę zaspokojono, spadła nagle na 72 fr. 30 c. Nie pamiętają od dawna takich podskoczeń i spadków. Z tego powodu szczęście niejednéj rodziny podkopaném zostało, kulisa poniosła straty trudne do obliczenia.

— Z zakładaniem obozu i baraków pod St. Omer pośpieszają. 50 szwadronów kawaleryi będzie rozłożonych od Acre do Ardres, a piechota około Helfaut, St. Omer i innych miejsc znakomitszych.

Anglia.

Londyn, d. 2. Czerwca. — Akta dotyczące sporu turecko-greckiego przedłożone zostały wczora obu izbom. Pokazuje się z nich, że interwencya mocarstw zachodnich była konieczna. Co się tyczy nowego ministerstwa greckiego, o niém wyraża się Times dosyć przychylnie mówi: wymienieni na liście członkowie nowego ministerstwa, należą do najutalentowańszych i niepodległych mężów stronnictwa konstytucyjnego. Maurokordatos, obecnie grecki poseł w Paryżu i szwagier Trikupisa, posła greckiego w Anglii, jest jednym z najrzetelniejszych mężów Grecyi. Perikles Argyropulos odznacza się charakterem i rozumem; jenerał Kalergi odegrał zaszczytną rolę w wypadkach, w skutek których wypędzono Bawarów z Grecyi i zaprowadzono rząd konstytucyjny tamże. Tak złożone ministerstwo, któremu dopomagać będą mocarstwa opiekuńcze radą i pomocą, może wiele dobrego przysporzyć ludowi greckiemu i zapewne pozbędzie się on wartogłowów, którzy okryli hańbą dwór i rząd.

— Ministerstwo wojny jeżeli nie jest, to zapewne wkrótce będzie utworzone. Times, który zawsze najgruntowniejsze posiada wiadomości, mówi o tem w sposób następujący: z radością możemy donieść, że ministerstwo wojny nie pozostanie dłużéj w ręku, które dzierzą sprawy 50 kolonii. Postanowiono nakoniec ministerstwo wojny rozdzielić od ministerstwa kolonii. Książe Newcastle wybierze jednę z tych posad Chwila nadeszła nakoniec, czyli zatrzyma dozór nad koloniami, czyli też obejmie wydział, który nad jego spodziewanie dostał się jemu w podziele (ministerstwo wojny). Jeżeli zatrzyma administracyą kolonii, natenczas musimy się postarać o osobę zdatną na ministra wojny. Wpada nam przytém na myśl nazwisko męża, który zna sprawy europejskie wybornie, tak że niemasz jemu równego, a dzierzy teraz stanowisko nieodpowiadające jego zdolnościom. Lord Palmerston daleko jest stósowniejszym, jako minister wojny, jako kierujący naszemi siłami wojennemi przeciw zastarzałemu jego nieprzyjacielowi, przeciw Rosyi, niż na posadzie, gdzie mu wciąż przychodzi staczać boje z przełożonymi kościołów i komisarzami kloak. Ani wątpić można, aby się miał wzbraniać wstąpić we wyższy zakres, a jeżeli carowi tyle narobi bigosu, co swoim przeciwnikom, już dosyć będzie powodów do powinszowania sobie szczęścia. W tym przypadku, należałoby ministerstwo spraw wewnętrznych na nowo obsadzić i rzeczą jest prawdopodobną, że Siduey Herbert (teraźniejszy Secretary at War) chętnieby się podjął tego ministerstwa. Inni możeby byli zdatniejszymi do téj posady. Tak Sir George Grey, jakoteż pan Baines umieliby pełnić dobrze ten obowiązek. — Teraźniejszy sekretarz kolonii, książe Newcastle, należy do frakcyi peelitów w ministerstwie. Gdyby ministerstwo kolonii przeniósł nad ministerstwo wojny, natenczas musianoby pomyśleć o obsadzeniu téj ważnéj posady. Ponieważ lord J. Russel przewodnik izby niższéj i minister bez teki we wyjątkowém znajduje się stanowisku, przeto sądzą, że jemu teka ministerstwa wojny będzie ofiarowaną. Oprócz Johna kandydatami do téj teki są: lord Panmure (były sekretarz wojny za ministerstwa lorda Johna Russla, i Sir George Grey. Głos ludu przeznacza na tę posadę Sir Williama Molesworthy, który dawniéj sprawami kolonii zawiadywał ze znajomością rzeczy i wysileniem. On to zaprowadził najważniejsze reformy w systemacie angielskich kolonii.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 1. Czerwca. Z rozmów wszczętych przez Karola Ellenborough pokazuje się, że dzienniki angielskie powiedziały prawdę o niedostatku, jaki wojsko angielskie cierpiało przy wylądowaniu w Gallipolis. Rząd przecie angielski, a mianowicie książe Newcastle temu zaprzeczył. Bil dotyczący przejazdu po kanałach i kolejach żelaznych przeszedł w komissyi. Canning zdaje sprawę o zaprowadzeniu regularnéj poczty między Anglią a flotą baltycką.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 1. Czerwca. Na zapytanie Wastermana względem blokady portów rossyjskich na morzu baltyckiem i czarnem odpowiada sir J. Graham, że rządy Francyi i Anglii wydały rozkazy do blokowania najważniejszych portów rossyjskich tak na morzu czarném, jakotéż na baltyckiém. Blokada ta jest zastósowaną do okrętów wszystkich narodów, bądź neutralnych, bądź angielskich lub francuskich. Dotąd nienadeszła wiadomość urzędowa ani z morza baltyckiego, ani z czarnego o zaprowadzeniu rzeczywistéj blokady. Powodu szukać w tém należy, że ani w londyńskiéj Gazette, ani w Monitorze paryskim nie ogłoszono w téj mierze proklamacyi. Ma (Graham) powody do przypuszczenia, że Ryga jest blokowaną, ale że wprost nieotrzymał żadnéj urzędowéj wiadomości o tém od sir Charla Napiera, przeto niemógł téj blokady urzędownie ogłosić w Gazette londyńskiéj. W niedostatku takiego ogłoszenia, nastąpi de facto tego rodzaju blokada tak na morzu czarném jako też na morzu baltyckiém i żadnemu okrętowi nie będzie wolno przybijać do tych portów, ani też z nich wypływać. Co się tyczy Archangelu, wysłano połączoną eskadrę, składającą się z okrętów francuskich i angielskich na morze białe bez specyalnéj instrukcyi do ogłoszenia Archangelu, lub któregokolwiek portu na białém morzu w stanie blokady. Lord J. Russel składa dokumenta ściągające się do Grecyi i donosi, że uczyni nazajutrz wniosek, aby się izba odroczyła do 8. Czerwca po świątkach. Sir J. Packington wnosi jako przewodniczący komissyi porządkowéj mnóstwo rezolucyi, mających na celu zaprowadzenie pospiechu i ułatwień w czynnościach izby. Siedm rezolucyi izba przyjmuje. Bil podatku od dochodu odczytano od raz trzeci i przyjęto. Posiedzenie odroczone.

Grecya.

Podajemy dwie noty w sprawie greckiéj, które lubo są dawniejszéj daty, ale wyświecają znakomicie tę sprawę: Nota p. Pajkos datowana z Aten 28. Kwietnia do pp. Wyse i Forth-Rouen brzmi:

Panie! Otrzymałem pismo z dnia 20. Kwietnia, którem wraz z kolegą Pana, p. ministrem (Francyi), Anglii) raczyłeś mię zaszczycić. Nie wątpię bynajmniéj w sumienną troskliwość i lojalność, z jaką dochodzono wypadku, będącego przedmiotem mojéj noty z dn. 23. Lutego (7. Marca) r. b. Żałuję tylko, że rezultat jego nie zgadza się z urzędowemi raportami, które bezpośrednio po wypadku, o którym mowa, złożone zostały rządowi JKMci, i które stanowiły podstawę pisma mojego do pełnomocnika Porty w Atenach, udzielonego w odpisie reprezentantom trzech mocarstw w Grecyi (Anglii, Francyi i Rosyi). Nie miałem wówczas jak i dziś nie mam powodu powątpiewania w prawdziwość i dokładność urzędowych raportów wyszłych od kompletnych władz greckich; owszem wszystkie zgadzają się na to, aby zdanie moje usprawiedliwić i utwierdzić.

Napad wojsk tureckoalbańskich na ziemię grecką zdarzył się d. 14. (26. Lutego, a nota moja doręczoną była Nechetowi bejowi 23. Lutego (27. Marca)

tak, iż tenże miesiąc prawie po tym wypadku, a przeszło dwa tygodnie po otrzymaniu mojéj noty w Atenach pozostał. Silne nasze reklamacye w tym względzie, podane zostały do wiadomości w. Porty. Pomimo tego ani ona, ani pełnomocnik jéj w Atenach nie uczynił choćby wzmianki lub zastrzeżenia na reklamacye rządu greckiego po dość długim przeciągu czasu, a to niewątpliwie dla tego, że rząd turecki doskonale wiedział od swoich władz pogranicznych o tem wszystkiem, co pod ich oczyma zaszło, i że uznając słuszność naszych reklamacyi, nic w tym razie lepszego nie znalazł, jak zachować zupełne milczenie.

Mógłbym nawet powiedzieć, że Porta uznała wyraźnie nasze reklamacye; albowiem Reszyd basza zwracając się pewnego dnia do pierwszego tłumacza poselstwa greckiego rzekł: »P. Pajkos tyle robi hałasu (tant de tapage) z powodu garstki żołnierzy albańskich, które miały prawo przekroczyć granicę, skoro z Waszéj strony tak liczne kupy bezkarnie ją naruszają«. Nie można bynajmniéj przypuścić, iżby Porta i jéj reprzezentant zachowali byli milczenie, nie żądając zapobieżenia tak ważnemu faktowi, gdyby raporta ich były w sprzeczności z raportami przez rząd JKMci otrzymanemi, a zgadzały się natomiast z rezultatami poszukiwań WPana. Ani wątpić, iż milczenie Porty i jéj reprezentanta w sprawie tak wielkiéj wagi dowodzi, jak niedokładnemi były wyjaśnienia WPanu uczynione, pomimo sumiennéj staranności, z jaką do tego, o czem nie wątpię, przystąpiła zacna osoba, któréj WPan rzecz tę powierzyłeś.

W obec urzędowych raportów, pod względem których nie wolno mi było mieć nieufności, niepodobna było nakazywać dochodzenia; a zwłaszcza w braku wszelkiéj odpowiedzi ze strony Porty na reklamacye rządu helleńskiego, wyjaśnienie ani było możebnem, ani też potrzebnem. Zadosyćuczynienie za omyłkę lub potwarz, jak to się WPanu powiedzieć podobało, mogło być tylko skutkiem śledztwa rozpoczętego na reklamacyę samejże Porty. Gdy wszakże podobna reklamacya nie była dotąd przez nią uczyniona, a wszelkie dziś zrobione zastrzeżenie byłoby już zapóźnem, przeto pozwól mi WPan powiedzieć, iż nie mogę pojąć ani celu, ani charakteru protestacyi, którą WPan przeciw rządowi JKMci rzucasz, za fakt, kiedy stroa mająca jedyne do tego prawo i bezpośredni interes w nadawaniu mu należnego znaczenia, daleką jest od czynienia przeciwko niemu zastrzeżeń, ale owszem zezwala i długiem milczeniem swojem uznaje.

Biorąc mniemaną niedokładość mojéj noty z d. 23. Lutego (7. Marca) za powód, użalasz się WPan, że kiedy nota zbiorowa podpisana przez pp. ministrów Anglii, Francyi, Austryi i Prus, dość wcześnie mi doręczoną została, aby ją izbom przedłożyć, to się nie stało, i powiadasz, że pomimo interpelacyi kilku senatorów, żadnéj nie dano o jéj istnieniu wiadomości tak dalece, że publiczność nic o niéj dotąd nie wie; a nareszcie, że ministrowia, którzy tę notę podpisali, nie otrzymali żadnéj odpowiedzi. W odpowiedzi na te uwagi kilka tylko słów nadmienię: Przyznam się, że nie tak łatwo mógłem przewidzieć, iż nota zbiorowa przeznaczoną była do publikacyi i udzielenia izbom. Przykro mi, żeś mię WPan nie uprzedził o zamiarach swoich, którym byłbym z przyjemością bez najmniejszéj trudności zadosyć uczynił. Wreszcie mój Panie, środki publikowania służą na zawołanie każdemu w Grecyi, i mogę Pana zapewnić, że nazajutrz po doręczeniu noty, publiczność ateńska tak doskonale treść jéj znała, a deputowani i senatorowie tak dokładną onéj mieli znajomość, iż ogłaszanie jéj byłoby rzeczą zbyteczną. W kilka dni potem nota pomieniona znalazła się bez wiedzy rządu JKMci w gazetach stolicy tak, iż o ile można największe uzyskała rozpowszechnienie.

Gdy rząd królewski bynajmniéj nie wątpi, że sam ma tylko prawo zrobić z noty użytek, jaki za stósowny uzna, skoro ta nota wyłącznie do niego była wymierzona, przeto po rozpatrzeniu się w téj rzeczy, nie pozostaje mu nic więcéj uczynić, zwłaszcza skoro, o ile na to ustawa i prawa krajowe pozwalają, wszystkie kwestye w nocie Necheta beja załatwił, a które w nocie zbiorowéj polecone mu były do rozważenia I zdaje mi się, że nie mogę dać lepszéj odpowiedzi czterym mocarstwom, które pomienioną notę podpisały, jak udzielając im notę do Necheta beja. Co się tyczy milczenia, jakie rząd zachował na interpelacye senatorów, spodziewam się, iż WPan uznasz wraz ze mną, że na przedmiot ten jedynie uprawnionym do tego winienem odpowiadać w swojem miejscu i czasie. Racz przyjąć itd.

(podp.) A. Pejkos.

Noty rządów angielskiego i francuzkiego będące niejako odpowiedzią na powyższą notę, nieznane nam są w całéj ich rozciągłości. Wszakże wymienione w nich żądania przyniosła Gaz. tryestska w liście z Aten, jak następuje:

Nota angielska żąda:

1) Król i rząd mają publicznie i bez ogródki oświadczyć, iż w wojnie wschodniéj ścisłą neutralność zachowają.

2) Mają publicznie ukarać karygodne czyny ich osób, które porzuciwszy służbę grecką, stanęły w szeregach powstańców.

3) Słudzy publiczni mający udział wpowstaniu, winni być wezwani do powrotu, z oznaczeniem krótkiego terminu, pod zagrożeniem surowéj kary w razie nieposłuszeństwa.

4) Ma być obwieszczonem publicznie, że nikt do służby publicznéj przyjętym nie będzie, kto żąda urlopu, lub bierze uwolnienie w zamiarze złączenia się z powstańcami.

Przedewszystkiem zaś postępowanie dworu i rządu ma być zgodne z jego oświadczeniami, i nie ma być dany powód, któryby utwierdzał myśl, jakoby król zapominał zobowiązań stanowiska swego naprzeciw obu mocarstwom. Gdyby nakoniec po dzień 5/17. Maja (przedłużono do 10/22.), nie udzielono odpowiedzi obu mocarstwom, natedy będą one miały siłę wymódz poszanowanie dla postanowień swoich, skutkiem czego nastąpi zniesienie tronu helleńskiego i zaprowadzenie innego rządu, któryby działaniom obu mocarstw nie był przeszkodą.

Nota dodatkowa posła angielskiego domaga się ogłoszenia protokułu wiedeńskiego z d. 9. Kwietnia pod względem zabezpieczenia całości Turcyi.

Nota francuzka żąda:

1) Król Grecki i rząd jego mają narodowi greckiemu ogłosić w sposób najwłaściwszy a wyraźny, iż postanowili niezmiennie przestrzegać neutralności w wojnie wschodniéj między Anglią, Francyą i Turcyą z jednéj a Rosyą z drugiéj strony;

2) że w formie najbardziéj urzędowéj naganią co się dotychczas stało, a co polityczne stanowisko Grecyi w Europie naraża;

3) że się najsurowszych chwycą środków, aby zapobiedz zaciąganiu ochotników i skłonić do powrotu urzędników, tudzież wojskowych którzy się z Królestwa do sąsiednich prowincyi udali;

4) że własną bronią wstrzymywać będą każdy krok nieprzyjacielski ochotników przeciw posiadłością tureckim;

5) że tych wszystkich poddanych greckich którzy mieli udział w powstaniu, zawezwią do powrotu, a w razie nieposłuszeństwa surowo ukarzą;

6) rząd grecki nikomu nadal nie udzielili urlopu ani przyjmie dymisyi, jeźli pada podejrzenie, iż podający przejść myśli do powstańców;

7) ogłoszenie protokółu wiedeńskiego z dnia 9 Kwietnia zaręczającego całość Turcyi. W razie gdyby rząd grecki nie dał stanowczéj odpowiedzi, mocarstwa przedsiewezmą stósowne środki przymusowe.

Za parę dni wiadomym już będzie skutek tego ultimatum państw zachodnich. Tymczasem wiadomość o tych notach niesłychany w Atenach zrobiła popłoch, a w łonie ministerstwa panować ma z tego względu niezgoda. Zapewne do pomnożenia zamętu przyczyni się ustąpienie niektórych członków gabinetu, a to jakikolwiek rzeczy wezmą obrót, bo tak stronnictwo oporu jak i chcący ustąpić, mają w gabinecie swoich reprezentantów.

JÓZEF ELSNER.

(Gazeta Codzienna.)

(Dokończenie).

Na trzy prawie zupełnie równe części, podzieliły okoliczności żywot Elsnera. Pierwsza od narodzenia w r. 1769. do 1792. była dlań epoką wyrabiania się na człowieka, szukania zawodu, kształcenia się różnostronnego, rozrastania się z duchem i myślą, a to w warunkach jakim ulega człowiek prawie samemu sobie zostawiony. Teolog, lekarz, a zawsze muzyk, został nakoniec stanowczo tym ostatnim i to we Lwowie, któremu najpiękniejszych lat kilka życia poświęcił, ale nie największe swoje siły, nie najobszerniejszą działalność. Epoka ta cała, godna uwagi dla tego, że się w niéj Elsner wyrabiał czerpiąc ze wszystkiego co się w koło niego działo w sztuce i w życiu. Pierwsza już była w pełnem rozwinięciu (jak w ojczyznie Elsnera, sprawą Hajdna), ale go nie dostrzegł od razu, bo mu go nie miał kto pokazać; domyślać się musiał po trosze. Brak przygotowania muzyczno-naukowego, którego może zrazu i niewidział potrzeby, skromność charakteru, nie wstrzymały jednak pałającego ducha od rzucenia się do kompozycyi, ale go zmusiły postępować ostrożnie, nieśmiało, zaszczepiły w nim a raczéj wykształciły wrodzony zmysł analizy i naśladowania, które długo jeszcze w utworach jego się przebijały. Do wpływów sztuki doliczyć należy wpływ świata, który wówczas jeszcze na piękne drzemał, choć wkrótce miał przyśpieszonym sunąć biegiem. Jak jedno i drugie nań działało, jak się z tem wszystkiem kojarzyły osobiste jego życia okoliczności, pozostał ślad w licznych już wtenczas pracach jego muzycznych, do każdéj niemal gałęzi sztuki ówczesnéj należących. Czem one były dociec należy by zobaczyć czem był Elsner jako człowiek i artysta gdy w ostatnim roku wieku przeszłego do Warszawy przybył. Od tego czasu przez lat trzydzieści był jednym z głównych u nas przewodników w sztuce, długo nawet jedynym, nigdy drugim. A wszedł u nas w zupełnie inne warunki sztuki i życia niż były owe, w których żył dotąd. Lecz miał już tyle sił w sobie pod oboim względem, ile ich było potrzeba by jedno i drugie zrozumieć i wytknąć sobie plan działania, by porównać siebie ze swojem położeniem. Jako człowiek sumieny a kochający, postanowił zapełnić brak, który w sobie i rzeczy dostrzegał; kształcił się usilnie i innych, a nieprzerwaną, ogromną pracą, ciągle nowemi płodami dowodził, że ma sumienność i miłość. Dyrektor opery (Kurpiński po nim nastąpił) i długo sam dla naszego teatru kompozytor w rzeczach domowych, nauczyciel szkoły muzyki; rektor konserwatarium, profesor uniwersytetu, miał w ręku wszystkie ważniejsze nici żywota muzycznego u nas, poruszał niemi i kierował przeważnie a czynnie. Tu więc miał pole do prac rożnorodniejszych jeszcze niż dawniéj, a tem znakomitszych że i sam podrósł w siły, które mnożyło jeszcze pojęcie swego położenia i wymagania ludzi od niego samego tylko oczekujących tego, co im było potrzebne. By obejrzeć trzydzieści lat takiego życia, trzeba pokazać co zastał, co stworzył i co zostawił; trzeba patrzeć na rzecz i człowieka zbliska z dnia na dzień prawie, by osądzić jak się krzątał około dobra powszechnego.

Odtąd aż do końca niemal życia, świadek więcéj tego co się działo niż uczestnik przeważny, nie przeto ustał na drodze jaką tyle lat przebiegał, nie przestał dopełniać sam siebie. Ale jako swobodny w wyborze, zamiast rozrucać się na liczne kierunki, wolał wypowiadać się do reszty w tem co najlepiéj odpowiadało wtenczas jego poglądowi na życie i sztukę a podobno i jego skłonnościom; muzyka kościelna i teorya, którym się i dawniéj poświęcał, całkiem go odtąd zajęły. A że był człowiek gorejący, więc nawet przez ostatnie lata życia skołatanego nieuleczoną słabością, utrudniającą zformułowanie myśli wewnątrz gorejących, nie opuścił rąk opadających i ciągle pracował w dwóch tych oddziałach wyłącznie. Starcowi zbliżającemu się do grobu cóż zostaje krom modlitwy i rozmyślania o tem, co mu najpiękniejszy wiek zajęło, tyle dni dało radośnych?

Jak to naturalne, prace jego z epoki ostatniéj muszą mieć stronę jakiéj dawniejsze nie miały, i ważność streszczenia się w nich człowieka całego. Ktoby je przejrzał, dostrzegłby ile jeszcze biegł ze sztuką i życiem ludzkości, gdzie się rozłączył z drugiem by z pierwszą pozostać, jak z niéj nakoniec brał tylko to co dawniéj miała, a co najwcześniéj jego myśl uderzyło, lubo nigdy nie pozoatał obcy potężnym nowych czasów nabytkom.

Przy zapatrywaniu się na żywot Elsnera między nami nie należy pominąć bardzo ważnego względu, który na wiele chwil artystycznego działania wielkie rzucić może światło; był cudzoziemcem. Mówimy sami o sobie, że mamy jakoś do cudzoziemców słabość; rzecz to naganna ale niebezwarunkowo.

Takieśmy w wielu względach daleko za innemi zostali, by za innemi pogonić o własnych siłach, że bez ich pomocy Bóg wie gdziebyśmy jeszcze byli gdy i z nią nie tak dalekośmy zostali*).

*) Dwaj ludzie którzy tak znakomite usługi mowie i sztuce naszéj oddali, Linde i Elsner, cudzoziemcami byli. To dowód że nie należy bezwzględnie odpychać cudzo-

Szczególniéj w czasie przybycia do nas Elsnera potrzebowaliśmy przewodnika muzycznego; szczęściem żeśmy dobrze na niego trafili i jemu lepiéj z tem było, że do nas się dostał. Musiało to być wkrótce widoczne, bo jakoś powoli, powoli, powstała miłość zobopólna, wylanie się z jednéj strony, ufność z drugiéj. Mniéj więc Elsner cierpiał za swoje pochodzenie niekiedy. To może było powodem drażliwości i nieufności dla ludzi, które rosły w miarę jak się zmniejszał obręb jego działania publicznego. Nie to jednak godne uwagi ale to, że choć cudzoziemiec, umiał do tego stopnia ducha naszéj mowy i naszéj muzyki zrozumieć.

W pierwszym i o nim pisał naukowo-muzyczne rozprawy, w drugiéj tworzył melodye, które się popularnemi u nas stały. Kto zna jedno i drugie, a ocenić je potrafi, nie może zaprzeczyć autorowi wielkiéj siły rozumu, bystrości poglądu, giętkości myśli do naśladowania uzdatniających; ale by to było mało jeszcze powiedzieć. W artyście istotnym serce powinno przede wszystkiem przeważać; to też go Elsner tyle pokazał w stosunkach swoich z ludzmi, tyle go znać w pracach jego nas obchodzących, że ciemnym bardzo być trzeba by tego nie dostrzedz. W rozprawach swoich (tylko mała ich część w polskim i niemieckim języku drukiem ogłoszoną była) pisze za polskim językiem jak za swoim własnym a dowody ściąga ze szczegółów, które tylko rodzinna miłość pojmuje. W swoich kompozycyach, szczególniéj piosnkach mniejszych i polonezach, staje Elsner nie raz na téj wysokości co do pierwiastku polskiego, że widno jak niepodobieństwem by było aż tam dosięgnąć tylko rozwagą, rozbiorem i naśladowaniem; tam miłość grała.

Oto są główne dane, które przewodniczyć muszą przyszłemu biografowi Elsnera. Ale niech dobrze siły swe zmierzy, bo powtarzam raz jeszcze, będzie to musiała być historya wewnętrznego życia nie jednego pokolenia, historya sztuki wiek prawie obejmująca, a nadto historya osobista człowieka żyjącego przynajmniéj tyle publicznie ile prywatnie. Dzisiaj niewiele już kto pamięta mnóstwo rzeczy ważnych, a mniéj może jeszcze jest takich, coby się do rzeczy wziąść mogli ze specyalną znajomością sztuki, przez którą Elsner stał się czem był. Materyałów nie brakuje. Są pisma czasowe, jest archiwum teatralne, jest mnóstwo dzieł Elsnera muzycznych różnéj wartości, rozmiaru i różnego rodzaju wydanych w Warszawie, Lipsku, Wiedniu, Paryżu, Wrocławiu, choć daleko więcéj i ważniejszych w rękopismach zostało; są wspomnienia osobiste ludzi, którzy do ostatniéj chwili stosunki z nim zachowali. Nie mniéj bogate a niezmiernie ważne pozostało archiwum osobiste, zawierające mnóstwo korespondencyi w oddzielnych paczkach uporządkowanych a nadewszystko jest rękopis będący poniekąd autobiografią Elsnera. W nim każda podobna praca zapisana jest z datą i okolicznościami, które ją wywołały albo jéj towarzyszyły; są tam szczegóły dotyczące różnych ludzi, a co najważniejsza prawie, mówiące wiele o naszym teatrze, z którym od razu po przybyciu do Polski wszedł Elsner w ścisłe stosunki. Więc nic do biografii nie brakuje. Smutna by rzecz była gdybyśmy się na nią nie zdobyli, dowodziłoby to niepojęcia ważności człowieka i jego przysług dla nas, za które każdy z nas garstkę ziemi na jego popioły dorzucić powinien.

J. Sikorski.

ziemców jako takich, ale trzeba umieć wybierać między niemi. Większość ich zaiste mało warta i mimowolnie na szkodę naszą działa, którą my niebaczni, za korzyść przyjmujemy.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 6. Czerwca. — Pszenica 90—102 tal., żyto $70\frac{1}{4}$—$72\frac{1}{2}$ tal., jęczmień 51—55 tal., owies 35 – 41 tal., groch 64—70 tal., olej rzepiowy $11\frac{3}{4}$ tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki $33\frac{3}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 7. Czerwca.

BAZAR: Gliszczyński z *Berlina; direktor teatru Pfeiffer z Krakowa; Potworowski* z Goli; Rożnowski z *Arcugowa; Białkowska z Pierzchna*
HOTEL BAWARSKI: *Kuczborski z Dąbrowy; Wilkoński z Wapna.*
POD CZARNYM ORŁEM: *Budziszewski z Książa; Karolowski z Bożejewic.*
HOTEL DREZDEŃSKI: *Miłaszewski z Krakowa*
HOTEL DU NORD: *Skaławski z Strykowa;* Suchorzewski z Serafinowa; Nurzyński *z Karmina.*
HOTEL PARYSKI: Ryterski z Smogulca; Heleński z Wilczyna; Czapski z Bieganowa; Jaraczewski z Bytynia.
POD WIELKIM DĘBEM: Gosławski z Górki; Zyc z Zawór.
HOTEL BERLIŃSKI: Koszutski z Trzemeszna; Kotecki z Kościana.

Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek dnia 8. Czerwca: ***Panna mężatka,*** komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Biletów dostać można zawsze w dzień przedstawienia od 9. do 1 rano, od 3. do 5. godziny z południa, jako też późniéj przy kasie w gmachu teatralnym. ***F. Wallner.***

W piątek dnia 9. Czerwca 1854.
w wielkiéj sali Bazarowéj danym będzie

KONCERT
BRACI WIENIAWSKICH.

Biletów po 1nym Talarze dostać można w księgarni PP. Kamieńskiego, Mittlera, Żupańskiego i w cukierni Prevostego do godziny 5téj po południu.

W piątek o godzinie 5téj kassa będzie otwartą w sali Bazarowéj, cena zaś biletu przy kassie po 8 Złtpolskich.

Koncert rozpocznie się o godzinie 8éj wieczorem.

Anna z Swinarskich Sieroszewska umarła dnia 6. Czerwca w wieku 66 lat w Poznaniu na ul. Królewskiéj, zkąd się w Czwartek dnia 8. m. b. rano o godzinie 8méj eksportacya odbędzie. Pogrzeb w Ostrorogu w Piątek.

W księgarni E. S. Mittlera w Poznaniu są do nabycia:

Mały katechizm początkowy religii katolickiéj przez ks. L. N. Cena 2 Sgr.

Wyciąg z nauki pszczelnictwa wykładanéj przez A. Żmudzińskiego. Cena $7\frac{1}{2}$ Sgr.

Xiądz Józef Bogobojski czyli moc religii chrześciańskiéj, przez F. Kozłowskiego 2 Tomy. Cena 1 Tal. 15 Sgr.

Żywot świętego Aloizego Gonzagi dla pożytku młodzi naszéj, napisał Fel. Kozłowski. Cena 3 Sgr.

W przyszłą niedzielę, dnia 11. b. m. i r. odbędzie się trzecie tegoroczne nabożeństwo polskie wraz z kommunią, w kościele Śgo Piotra, o godzinie 10. zrana.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1854.

Dozór kościoła.

Aukcya powozów.

W poniedziałek dnia 12. Czerwca r. b. przed południem od godziny 10. sprzedawać będę ***w starym rynku przed wagą miejską*** przez publiczną licytacyę najwyżéj podającemu i za gotówkę ***elegancką landarę i powóz o czterech siedzeniach.***

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Zakład wodno-leczący w Dembnie

przy Nowémmieście n./Wartą z wielu rozmaitych przyczyn dopiero dnia 1. Czerwca r. b. do przyjmowania chorych otworzonym zostanie.

Pan Doktor Sachs znany już publiczności ze swoich kuracyj hydropatycznych obejmuje na nowo dyrekcyą lekarską Zakładu.

Zarząd domu należy do Pana Celichowskiego, dzierzawcy, który przez swoją znajomość rzeczy starać się będzie Szanownéj Publiczności we wszystkiém wygodzić.

Dembno, dnia 29. Maja 1854.

Do łaskawego uwzględnienia dla cierpiących na zatwardzenie etc. osobliwie na kurcze żołądka.

Zamiejscowych pacyentów, którzy się już do mnie zgłosili, upraszam o poprzednie zawiadomienie o ich przybyciu, ponieważ dla braku czasu, niemogę natychmiastowéj pomocy przyrzekać. Ażeby wzmiankowanych pacyentów na próżne koszta podróży tu dotąd nie wystawiać, pozwalam sobie donieść, że mój sposób leczenia także na drodze korespondencyi załatwić się pozwala. ***Emil Voigt,***

Berlin, Friedrichsstrasse Nr. 188.

A. DONNAR.

Fabryka kapeluszy. (Prix fixe.) Wilhelmsstrasse Nr. 9.

Fabrique de Chapeaux en gros et detail.

Zmiana lokalu.

Od wtorku dnia 6. Czerwca r. b. znajduje się mój handel mięsiw wpodle w domu Obrębowicza pod Nr. 5.

Filip Weitz jun.

Wdowa, lat przeszło trzydzieści mająca, szuka pomieszczenia jako bona do dzieci. Zgłosić się można do ***W. Stefańskiego & Comp.*** w Poznaniu w Bazarze.

Cukiernia i fabryka karmelków
A. Pfitznera

przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14. w Poznaniu poleca Szanownym Obywatelom na nadchodzący jarmark wełniany swój znaczny skład cukrów i karmelków co dzień świeżych po 2 i 3 Złtp. funt, czekolady w różnym gatunku, znaczny wybór ciast. lodów, wszelkie napoje zimne i gorące po umiarkowanych cenach i skoréj usłudze.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Czerwca 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	96
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	94	—
Louisdory.....	—	—	$107\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	86

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Czerwca 1854 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	12	6	3	25	6
Żyta, szefel	2	17	9	2	26	6
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel	1	14	6	1	18	9
Tatarki, szefel	1	18	9	1	23	3
Grochu, szefel	2	17	9	2	23	3
Ziemniaków, szefel	1	—	—	1	2	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	5	25	—	7	15	—
Masła, garniec	1	20	—	1	22	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	28	15	—	29	—	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Maja.	+ 10,0°	+ 14,7°	27" 8, 7'''	Poł. zachod.
30. »	+ 11,0°	+ 17,0°	27" 9, 0'''	Półn. zach.
31. »	+ 8,5°	+ 18,0°	27" 11, 4'''	Wschodni
1. Czerw.	+ 6,7°	+ 20,0°	27" 11, 5'''	Wschodni
2. »	+ 6,5°	+ 17,9°	27" 6, 4'''	Wschodni
3. »	+ 8,0°	+ 10,2°	27" 5, 7'''	Półn. zach.
4. »	+ 5,2°	+ 12,0°	27" 9, 0'''	Półn. zach.